

ANTOLOGIA OPowiadań



W OKŁADCE SNIÓW

[Recenzja] Antologia "W głębi snów"

Sny (w większości) sprawiedliwych

Sny, mimo dość dokładnego poznania ich mechanizmów, nadal stanowią jedną z najbardziej fascynujących czynności ludzkiego układu nerwowego. Ujawniające się za ich pośrednictwem emocje opierają się przede wszystkim o doświadczenia, ale równie często odwołują się do nieograniczonych zasobów ludzkiej wyobraźni. Zatem w fabule snu tak samo prawdopodobne jest pojawienie się znanych, jak i zupełnie obcych osób czy miejsc. W związku z tym pozornie niesamowitym charakterem snów kiedyś uważano je za mniejszą lub większą emanację przyszłości. Zresztą nawet współcześnie nadal dużą popularnością cieszą się różnego rodzaju senniki, zawierające interpretacje pojawiających się elementów, jak i całych snów. Poza tym sny, jako rodzaj nieuchwytnego stanu zawieszenia, stanowią inspirację dla wielu twórców - pisarzy, malarzy czy filmowców.

Biorąc pod uwagę nazwę projektu „Zapomniane Sny”, którego idea jest udostępnianie darmowych opowiadań w zamian za dobrowolne wsparcie wskazanej organizacji, nie może szczególnie dziwić fakt, że to właśnie sny stały się tematem pierwszej antologii, która ukazała się wiosną 2020 roku. Zbiór „W głębi snów” zawiera dwadzieścia sześć krótkich utworów, różniących się nie tylko interpretacją przewodniego motywu, lecz zwłaszcza ciężarem gatunkowym. Dominuje groza, pojawiająca się w wydaniu współczesnym („Klucz”; „Malowane”; „Tworzywo snu”), historycznym („Robinsomnia”) czy fantastyczno-naukowym („Sen o tworzeniu”; „X-ELOS_NAGRANIE_POKAZOWE.AVI”) oraz z wyraźnymi elementami horroru („Orzeł czy reszka”; „Przed trzecią”). Pod względem założeń przedstawionych rzeczywistości wyróżniają się światy *fantasy*, przedstawiane na poważnie („Śniąca z Tha’hdir”; „Ylleherm”; „Nadchodzi sen”) bądź humorystycznie („Morfeokinematografia”; „Kobieta, która pocałowała księżyc”; „Latający dywan”; „Kraina snów”). Analogicznie ma się sprawa z fantastyką naukową, także traktowaną przez autorki i autorów na serio („Siódme urodziny”; „Somnikterium”; „Sny uwolnione”; „Nieznajomi”; „Nowy Jork”), jak i niepoważnie („Sterownik dla Garatuka”), oraz tekstami fantastycznymi (odpowiednio: „Syrenia wyspa”; „Hipnagogi”; „Dratewka projektujący Wszechświaty”; „Krople bursztynu” oraz „On ją kochał za żywota”).

Oczywiście sztafaż stanowi wyłącznie tło dla rozgrywających się fabuł. Zatem w antologii można znaleźć opowiadania poruszające, na przykład, wątki obyczajowe („Klucz”; „Somnikterium”), przygodowe („Latający dywan”; „Kraina snów”), romantyczne „Nieznajomi”; „On ją kochał za żywota”), a nawet kryminalne („Krople bursztynu”). Pierwszoplanowymi postaciami są zarówno osoby zupełnie przeciętne, muszące nagle zmierzyć się z doświadczeniem rzeczy niesamowitych („Malowane”; „Tworzywo snu”), jak i osobowości nieco silniejsze, wyróżniające się z tłumu („Śniąca z Tha’hdir”). Przy czym nie wszyscy są pełnoletni, nie wszyscy okazują się bohaterami pozytywnymi, nie dla wszystkich los okazuje się ostatecznie łaskawy. W związku z tym podejście do miejsca i czasu akcji także jest odmienne. Nie chodzi w tym przypadku o kwestię rozgrywanie się historii w przeszłości, teraźniejszości czy przyszłości, ale o zachowanie jej jedności (bądź też nie) w dwóch wspomnianych powyżej wymiarach. Warto zaznaczyć, że brak zmiany nie jest bynajmniej podyktowany wyłącznie skromnym rozmiarem opowieści, co raczej budowaniem odpowiedniego napięcia.

W zdecydowanej większości autorki i autorzy potraktowali sen jako bramę umożliwiającą przejście do innego świata bądź punkt spotkań z różnymi bytami. Inne rzeczywistości są miejscem ucieczki od tej prawdziwej, chociaż nie zawsze taka zamiana dokonuje się w sposób dobrowolny czy zgodny z intencjami protagonistów. Sen jest alternatywą i zarazem więzieniem. Równie istotne jest ujęcie, w którym sny stają się źródłem emanacji mocy światotwórczych, co również niekoniecznie musi prowadzić do pomyślnych rezultatów.

Mówiąc krótko, „W głębi snów” to mnogość wątków, postaci i fabuł. Co prawda, pomysły nie są być może szczególnie oryginalne – tylko dla przykładu: motyw osoby przebywającej w śpiączce, przeżywającej wielokrotnie jedno zdarzenie czy niemogącej się wybudzić z koszmaru – ale mimo wszystko ich sposób podania nie wzbudza znużenia i sprawia odbiorcy przyjemność.

Natomiast podobnie jak w przypadku antologii „Interwencja informatyka” (trzeciego tomu „Zapomnianych Snów”), również największą bolączką tego zbioru są niewielkie rozmiary poszczególnych opowieści. Co prawda generalnie nie ma to negatywnego wpływu na jakość utworów, lecz wzbudza frustrację u czytelnika, ponieważ ten chciałby dowiedzieć się więcej o losach przedstawionych postaci czy świecie, w którym toczy się akcja. W konsekwencji po lekturze całego tomu trzeba przyznać, że spośród wszystkich zawartych w nim opowiadań wyróżniają się te nieco dłuższe.

Bez wątpienia we współczesnej kulturze popularnej obraz snu został w dużym stopniu zawłaszczony przez wizję zaproponowaną przez Neila Gaimana w jego serii komiksowej opowiadającej o Sandmanie – jednym z Nieskończonych, władającym Krainą Snów. To oddziaływanie pogłębiło się w momencie niedawnej (sierpień 2022 r.) ekranizacji historii obrazkowej. Z drugiej strony, inicjatywa osób odpowiedzialnych za projekt „Zapomniane Sny” pokazała, że pokłady drzemiące – *nomen omen* – w snach nie uległy w żadnym razie wyczerpaniu. Zresztą sny mogą trwać wiecznie, a ich opowieści bywają nieskończone.

Maciej Tomczak